

WIADOMOSCI

PISMO KOMISJI Zakładowej NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Dzisiejszy numer "WIADOMOSCI" poświęcony jest prawie w całości najbardziej palącej obecnie sprawie t.j. organizacji, w szerokim pojęciu tego słowa. Nie chodzi tylko o organizację pracy, bo jest ona skutkiem innych spraw organizacyjnych "wyższego szczebla".

Aby mówić o dobrze zorganizowanej pracy, trzeba mieć wykwalifikowanych organizatorów. Aby mieć wykwalifikowanych organizatorów pracy trzeba najpierw liderów, którzy dostrzegają tę konieczność. Każda specjalistyczna komórka wymaga minimum jednego fachowca z teoretycznym i praktycznym przygotowaniem. Inaczej. Potrzebny jest profesjonalista z dziedziny, na którą ma wywierac wpływ. My naprawdę nie jesteśmy Narodem Wybranym, wszystko wiedzającym i umiejącym. Jesteśmy działaczami społecznymi z okresu jednopartyjnej sielanki.

Ilu pracowników naszego Zakładu, z ręką na sercu jest w stanie powiedzieć, że do tego coś robia mają dostateczne kwalifikacje, lub: czy wykorzystują w pełni to czego się nauczyli.

Czy trudno jest np. znaleźć definicję na określenie granicy między pracownikiem fizycznym a umysłowym czy innym, aby raz na zawsze pozbyć się wszelkich niedomowien. Nie bajmy się prawdy. Zakłamanie doprowadziło nas do tego, że nie możemy uważać się za Europejczyków.

NIE BOJMY SIĘ PRAWDY

Kto powinien w naszym Zakładzie odpowiadać za złą organizację, za niewykorzystane możliwości i umiejętności jednych, a przeceniane drugich? Kogo winić za blokowanie tendencji rozwojowych? (brak czynników inspirujących rozwój jest blokadą). Założmy, że zewnętrzne czynniki obiektywne uniemożliwiały stworzenie lepszych warunków. Dużo w tym racji, niedobrowolnie przyjmowaliśmy ten system. Tylko jak wytłumaczyć brak dbałości o racjonalizację zatrudnienia, szczególnie w aspekcie kwalifikacji? Wiadomo, że przypadkowość nie wyznacza dróg rozwoju. Co, odpowiedzialni za taki stan rzeczy, mogą na to odpowiedzieć? Ilu pracowników naszego Zakładu ma zaufanie do Kierownictwa, do jego kompetencji? Czy przy braku zaufania można dojść do założonych celów? Czy tego typu pytania można jeszcze długo pozostawiać bez odpowiedzi? Czy w przyszłości nie прийма bardziej dramatycznej formy? Czy bilans strat i zysków da się przewidzieć bez postawienia tych pytań?

Jedno jest pewne: brak racjonalności w zatrudnieniu bierze się stąd, że nie funkcja wymusza dobór kandydata, a kandydat określa obszary działania funkcji. Patrząc na strukturę organizacyjną, widzi się przede wszystkim nazwiska, ponieważ funkcje są nimi przysłonięte. Zamiast zależności funkcji, występuje zależność osób. Łącząc zależność osób z brakiem tu i ówdzie kompetencji otrzymujemy: ZWIAZEK FUNKCYJONALNIE NIEZALEŻNYCH KOMÓREK PRzymuszanych RECZNIE DO WSPÓŁPRACY.

(M.S.)

INNI NIE BOJĄC SIĘ PRAWDY ZNACZNIE NAM UCIEKLI

W przeglądzie czasopism zagranicznych "Organizacja i Kierownictwo" nr. 7-8 z b.r. ukazał się przedruk tekstu Petera Druckera - teoretyka organizacji i zarządzania, w którym znajdujemy wiele liczb dla nas bardzo pouczających. Ich analizę pozostawiamy Czytelnikowi.

W początkach naszego wieku ok. 4/5 mieszkańców krajów rozwiniętych zarabiała na życie wykonując jeden z trzech zawodów: służba domowa ok. 1/3 wszystkich zatrudnionych; farmerzy ponad 50%; reszta, ok. 15% to robotnicy. W 1925 roku w USA było już 40% robotników z ogółu pracujących.

Dzisiaj służba domowa prawie nie istnieje. Farmerzy stanowią 3-4% ogółu zatrudnionych (za wyjątkiem krajów Wschodniej Europy), mimo, że produkcja rolna zwiększyła się 4-5 razy. Pracownicy fizyczni stanowią w USA 18% siły roboczej, a przewiduje się spadek do 10% w 2000 roku, przy 50% wzroście produkcji. 1/3 ogółu zatrudnionych obecnie to "PROFESJONALISCI" zajmujący się administrowaniem (zarządzaniem), /nie mylić z naszym/.

W USA corocznie kończy studia ok. 1 mln. ludzi i nie ma większych trudności z uzyskaniem dobrze płatnej pracy. Współczesne duże przedsiębiorstwa zatrudniają ok. 10 tys. wykształconych ludzi różnych specjalności: inżynierów, stylistów, psychologów, planistów, księgowych, specjalistów d/s zatrudnienia, ekonomistów, ekspertów d/s handlowych, statystyków i innych. Bardzo znamienity fakt występuje w dziedzinie finansowania. Np: Japonia inwestuje 8% dochodu narodowego na fabryki i urządzenia, lecz dwa razy tyle na edukację, z czego 2/3 na szkolnictwo dla młodzieży. W USA na edukację wydaje się 20% budżetu. Organizacja i zarządzaniem w świecie zajmują się profesjonaliści. Dochody realne (siła nabywcza) pracowników przemysłowych są obecnie w USA 20-krotnie wyższe niż na początku wieku, a w Japonii nawet 30-krotnie, przy skróconym czasie pracy o 50%. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego że pracownicy w USA 80 lat temu byli w o wiele gorszej sytuacji niż nasi obecnie. Potrzebowali także sporo czasu i wysiłku aby wejść w okres dobrobytu. /Dygresja ta jest wynikiem przesady w uporczywym wmawianiu w nas, że jesteśmy na skraju nędzy/.

W krajach wysoko rozwiniętych inwestuje się ogromne pieniądze. Aby uzmysłowić sobie potencjał kapitałowy będący w prywatnych rękach najlepiej zobrazować go przykładem: nieopodatkowane roczne dochody 1000 największych przedsiębiorstw w USA wystarczyłyby na zaspokojenie potrzeb kapitałowych prywatnego przemysłu na 3-4 dni. W Japonii dochody (przed opodatkowaniem) 2000 największych firm równają się inwestycjom dokonywanym przez prywatny przemysł w ciągu 2-3 dni. I jeszcze jeden, dla nas pouczający przykład. Zakłady Optyczne Zeiss, najstarsze w świecie zakłady należące do pracowników, utraciły przodownictwo na rzecz Amerykanów i Japończyków, bo ich właściciele woleli więcej zarobić niż zainwestować. Współwłasność w Jugosławii doprowadziła z podobnych przyczyn przemysł prawie do ruiny.

Na zakończenie kilka liczb (w % porównania średnich płac w USA inżynierów -100 % w stosunku do: nauczycieli-80% zarobku inż., ekonomistów-99%, lekarzy-84%, robotników wykwalifik.-70% niewykwalifikowanych-40%, pracowników technicznych-59%, kierowców ciężarówek-54%, pracowników admin.-43%, gastronomicznych-28%.

ZORGANIZUJMY SIĘ

Jedni twierdzą, że bez pomocy Zachodu nie damy rady, drudzy, że nie umiemy się zorganizować, bo brak nam zdyscyplinowania, trzeci, że mamy tylu mądrych ludzi, inni, że w Polsce nie ma najmniejszej szansy, by coś poprawić, jeszcze inni, że kilka radykalnych cięć i w ciągu paru tygodni wychodzimy z kryzysu. Każdy wie najlepiej i każdy dałby za to głowę. (Najlepiej zawsze wiedziały Rządy Totalitarne, których nawyki jeszcze w wielu z nas długo będą pokutować). Można rzec, iż zdania są nie tylko podzielone, ale i bardzo różne. Różnica zdań zawsze wynika z niepełnej znajomości spraw, na których tle powstały rozbieżności. Postawiłbym szerszą tezę: głównymi powodami rozbieżności poglądów są: niedouczenie i błędna informacja. Z mojego rozeznania wynika, że teza ta ma bardzo szerokie zastosowanie z różnym nasileniem występowania tych czynników. Czasem bardziej niedouczenie, czasem zła informacja, sporadycznie jeden tylko czynnik. Aby mieć gruntowną wiedzę, oraz dostęp do rzetelnej informacji, trzeba najpierw ogromnej pracy umysłu. Niestety, marzycielstwo, brak przymusu wewnętrznego i zewnętrznego nie skłania do zgłębiania rzeczy.

Obecnie, wiedza (kompetencje) decyduje o rozwoju Świata, a połączona z informacją pozwala rozwój ukierunkować. My chcemy rozwijać się w kierunku, co do którego jesteśmy zgodni. Bądźmy też zgodni i w tym, że nie jesteśmy tacy mądrzy i przydałoby się w konkretnych sprawach, mieć lepsze rozeznanie. Intuicja może być pomocnym czynnikiem wchodzenia w nowe, ale bez rzetelnej wiedzy i informacji można tylko próbować i błędzić, a błędzeniem jesteśmy już poważnie zmęczeni. Jeśli pojedynczo nie posiadamy dostatecznego przygotowania ażeby uchronić się od błędzenia, mamy jedną alternatywę: musimy nauczyć się działać zespołowo (co dwie głowy, to nie jedna). Organizujmy się, ponieważ dla nas jest to najlepsza i chyba ostatnia (za naszego życia) szansa. Aby wyjść z zacołania trzeba współpracy mądrych głów.

Rozejrzyjmy się wokół, tworzymy grupy, w których będzie się lepiej pracować i bronić przed skutkami kryzysu i nieuczciwości innych. Położmy tamę totalitaryzmowi i nie poddajmy się ani cudzej ani własnej "niepodważalnej" racji. Nikt nie ma licencji na rację. Rozwój jest tam gdzie jest współpraca. Jeśli stworzymy takie grupy, przestrzegajmy ustalonych wewnątrz reguł. Musimy stworzyć nowe tradycje. Nie sugerujmy się "socjalistycznym", do tej pory obowiązującym stosunkiem do pracy. Nie pozwólmy aby efekty naszej pracy dalej szły na marne.

(M.S.)

PODSŁUCHANE

.....z rozmowy między zachodnimi biznesmenami:

- Kupujesz tę fabrykę?
- Narazie nie. Poczekam aż wyłoży się całkiem. Potem będą pracować za darmo.
- Masz rację. A gdy się nie wyłożą?
- Kto, oni???



Kto nami rządził?

W "Polityce" Nr. 35, w artykule p.t. "Wasz Premier Nasz Aparat" zamieszczono kilka liczb, które pokazują, jak dalece w PRL-u Rządy były na usługach nomenklatury.

Po Październiku 1956 r. było 70 tys. stanowisk kierowniczych, o których obsadzaniu decydowała PZPR. Po Sierpniu 1980 r. tych stanowisk było 130 tys., a w połowie lat 80-tych już 270 tys.

Do tej pory /nim Sejm nie wybierze nowego Rządu/ do PZPR należy 27 z 38 ministrów, 95 ze 114 wiceministrów, 1094 z 1319 dyrektorów i zastępców dyrektorów departamentów, 39 z 49 wojewodów, 83% dyrektorów jednostek gospodarczych, 28,3% mistrzów i 18,3% brygadzystów.

Z 66 ambasadorów 64 jest partyjnych. Na 491 Dziennikarzy i literatów zajmujących stanowiska kierownicze 334 należy do PZPR.

NOWE CENY USŁUG SWIADCZONYCH NA RZECZ PRACOWNIKÓW UZUPEŁNIENIE ZARZĄDZENIA 15/78

- a/ średnia wartość roboczogodziny - 920zł.
- b/ odpady użytkowe z drewna - 14.000zł/m sześć.
- c/ odpady użytkowe z żelastwa - 80zł/kg.
- d/ piaskowanie - 970zł/m kw. /łącznie z robocizną/.

Stawki kosztów stanowiskowych:

Sybol stanow.	Nazwa	zł/godz.
TU1	Tokarki lekkie	420
TU2	Tokarki średnie	580
BN	Nożyce gilotynowe	830
BZ	Zginarka-krawędziarka	1480
BW	Walce do zwijania blach - P2	2480
BW	Walce do zwijania blach - P1	840
WK.WP	Wiertarki	420
SC	Szlifierka ostrzałka	240
DH.DC	Obrabiarki do drewna	500
RP	Stanowisko kowalskie	250
RK	Stanowisko ślusarskie	150
XE XO	Stanowisko spawania elektrycznego	
	/łącznie z kosztem elektrod/	680
TE	Stanowisko elektrykarskie	150
DR OMP	Stanowisko stolarskie lub modelarskie	200

Uzupełnienie wchodzi w życie z dniem 10 sierpnia 1989 roku.

Pismo ukazuje się co drugi poniedziałek. Redagowane przez kolegium w składzie: Jan Jaroszek, Marian Skarłak.

Ewentualne uwagi co do treści artykułów i spraw w nich zawartych prosimy kierować do członków kolegium lub pod tel: 51-30 i 51-96.

Nakład: 50 egzemplarzy.